

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt I C 693/14

z powództwa Z. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o podwyższenie renty: 1. oddalił powództwo; 2. nie obciążył powoda kosztami procesu.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd I instancji wskazał, że w dniu 8 października 2002 roku pomiędzy stronami procesu zawarta została ugoda sądowa, na mocy której pozwany zobowiązał się wypłacać na rzecz powoda począwszy od dnia 1 listopada 2002 roku na przyszłość rentę wyrównawczą w kwotach po 500 złotych miesięcznie oraz rentę na zwiększone potrzeby w kwotach po 260 złotych miesięcznie. W kolejnych latach wypłacane przez pozwanego świadczenia rentowe było przez niego dobrowolnie waloryzowane osiągając w roku 2012 roku poziom kwot 1.092 złote miesięcznie w zakresie renty wyrównawczej oraz 490 złotych w zakresie renty na zwiększone potrzeby. Powód otrzymywał wówczas świadczenie przedemerytalne w kwocie 670 złotych. W związku osiągnięciem wieku emerytalnego powód uzyskał prawo do emerytury, która od dnia

1 października 2012 roku do dnia 28 lutego 2013 roku wynosiła 1.194 złote netto, od dnia

1 marca 2013 roku do dnia 28 lutego 2014 roku – 1.241,70 złotych, zaś od dnia 1 marca 2014 roku do dnia 28 lutego 2015 roku – 1.260,25 złotych. Z uwagi na nabycie przez powoda uprawnień emerytalnych pozwany obniżył wypłacaną dotychczas rentę wyrównawczą z kwot po 1.092 złote miesięcznie do przewidzianego ugodą sądową z dnia 8 października 2002 roku poziomu 500 złotych miesięcznie.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy zważył, że powództwo jest niezasadne i podlega oddaleniu. Sąd I instancji podniósł, że w niniejszej sprawie powód domaga się podwyższenia renty wyrównawczej ustalonej ugodą wysokości 500 złotych od 2012 roku, to jest od kiedy powód uzyskał uprawnienie do świadczeń emerytalnych, czemu towarzyszyło obniżenie renty wyrównawczej z kwoty 1.092 złote do ugodzonego poziomu 500 złotych. Sąd a quo wskazał, że podstawą prawną roszczenia o podwyższenie renty wynikającej z ugody jest art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 907 § 2 k.c. Sąd meriti wyjaśnił, że renta z art. 444 § 2 k.c. ma charakter kompensacyjny – nie jest to renta o charakterze socjalnym, a jej dochodzenie związane jest z ustaleniem szkody, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym. Sąd Rejonowy podniósł, że renta nazywana jest wyrównawczą, ponieważ podstawowym celem tego świadczenia okresowego jest rzeczywiście wyrównanie powtarzającego się uszczerbku, jakiego doznaje poszkodowany w swych okresowych dochodach wskutek naruszenia jego zdrowia. Sąd I instancji argumentował, że renta powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Wyraża się on w różnicy pomiędzy hipotetycznymi, potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie w tym okresie osiągnąć bez zagrożenia stanu zdrowia

a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Sąd a quo wyjaśnił, że renta stanowi formę odszkodowania, które przysługuje o tyle, o ile żądający go poniósł szkodę; z kolei powstanie szkody w postaci utraty zarobku zależy od tego, czy poszkodowany pracę mógł wykonywać

i czy przypuszczalnie by ją wykonywał. Sąd meriti zaznaczył, że punktem odniesienia są potencjalne zarobki powoda, które osiągnąłby, gdyby nie wystąpiło zdarzenie szkodzące. Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy podniósł, że w rozstrzyganej sprawie utrata zdolności do pracy zarobkowej dotyczy powoda, który prowadził działalność gospodarczą na własny rachunek. Rekompensata w postaci renty obejmowałaby zatem straty wynikające

z utraty całości lub części stałych dochodów otrzymywanych w wyniku działalności, która nie mogła być kontynuowana przez poszkodowanego. Sąd I instancji wyjaśnił, że obowiązkiem stron w kontradiktoryjnym procesie cywilnym jest udowodnienie roszczeń zgodnie z art. 6 k.c. Sąd a quo podniósł następnie, że niniejsza sprawa jest kolejną sprawą powoda

w przedmiocie renty wyrównawczej i jej podwyższenia, pomimo tego powód nie przedstawił żadnych wniosków dowodowych w celu określenia wielkości hipotetycznych swoich dochodów (w tym dochodów dotychczas uzyskiwanych, również nieregularnie np. dorywczo, a także tych dochodów, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne, bardzo realne). Jednakże pomimo powyższego Sąd meriti nawiązał do działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda w okresie poprzedzającym wyrządzenie mu szkody na osobie, i wziął pod uwagę, że tak jak to czyni 90% przedsiębiorców, powód pracując

w dalszym ciągu, płaciłby prawdopodobnie podatki i składki na ubezpieczenie społeczne od najniższego wynagrodzenia, co spowodowałoby przyznanie emerytury stosownej do tego wysokości (czyli niskiej i na zbliżonym do dzisiejszego poziomie). Sąd Rejonowy wskazał, że szkoda majątkowa w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy musi być oceniana w kategoriach prawdopodobieństwa (powinno to być prawdopodobieństwo znaczne), w rozważanym zaś obecnie przypadku w ocenie Sądu I instancji takiego prawdopodobieństwa brak. Zdaniem Sądu a quo pominięcie tego punktu widzenia oznaczałoby, przerzucenie na barki dłużnika odszkodowawczego ciężaru utrzymywania kogoś, kto nawet w przypadku niedoznania szkody na osobie i tak, nie osiągnąłby hipotetycznej emerytury w wyższej wysokości w stosunku do osiąganą obecnie emerytury. Sąd meriti argumentował, że powód nieudowodnił, iż nadal prowadząc działalność gospodarczą przez okres od dnia wypadku, po jej zakończeniu uzyskałby z niej określoną emeryturę. Ponadto Sąd Rejonowy podniósł, że porównanie stanu majątkowego z 2002 roku (gdy powód miał otrzymywać 500 złotych renty wyrównawczej i 670 złotych świadczenia przedemerytalnego) i obecnego stanu majątkowego (gdy powód otrzymuje 1.260 złotych emerytury oraz 500 złotych renty wyrównawczej) wskazuje, że obecnie powód uzyskuje o 50% większe dochody w stosunku do 2002 roku i to w sytuacji, gdy według danych z Głównego Urzędu Statystycznego inflacja w tym okresie wyniosła łącznie około 33%. Zdaniem Sądu I instancji oznacza to, że same procesy inflacyjne nie uzasadniają podwyższenia renty powoda, skoro jego dochody zwiększyły się w wymiarze przekraczającym inflację. W konsekwencji Sąd a quo, mając na uwadze powyższe rozważania oraz brak udowodnienia przez powoda jego potencjalnej, hipotetycznej emerytury (art. 6 k.c.), co oznacza nieudowodnienie istnienia szkody uzasadniającej zmianę wysokości renty wyrównawczej na podstawie art. 444 § 2 k.c., oddalił powództwo w całości. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że chybiona jest argumentacja pełnomocnika powoda jakoby uzyskanie emerytury w miejsce świadczenia przedemerytalnego winno pozostać bez wpływu na wielkość renty wyrównawczej, a w konsekwencji renta wyrównawcza również winna wzrosnąć, nawet wówczas gdy przyznana emerytura okazała się wyższa od dotychczasowego świadczenia, to jest nie bacząc na zmianę sytuacji dochodowej powoda. W ocenie Sądu

I instancji świadczenie emerytalne traktuje się jako zaliczenie korzyści na poczet straty (*compensatio lucri cum damno*) i jako takie wpływa na wysokość świadczeń uzyskiwanych od pozwanego. Sąd a quo podniósł, że podstawę *compensatio lucri cum damno*, a więc obowiązku zredukowania szkody o wielkość uzyskanych korzyści stanowi art. 361 § 2 k.c. Sąd meriti wyjaśnił, że przy ustalaniu stanu dóbr poszkodowanego uwzględnienia się nie tylko doznany uszczerbek, lecz także korzyści uzyskane przez niego wskutek zdarzenia, które wywołało szkodę. Sąd Rejonowy wskazał, że zdarzenie szkodzące, za które ponosi odpowiedzialność określony podmiot, musi stanowić konieczną przesłankę uzyskania przez poszkodowanego korzyści, a zatem przyznanie emerytury zasadnie skutkowało obniżeniem renty wyrównawczej. Sąd I instancji uznał, że nie jest również trafny argument powoda, że kwota 500 złotych nominalnej wartości renty, wynikającej z ugody sądowej zawartej w 2002 roku odpowiadała wówczas kwocie minimalnego wynagrodzenia. Sąd a quo argumentował, że w zgromadzonym materiale dowodowym nie ma na to dowodu, ponieważ w ugodzie nie znajduje się takie postanowienie. W ocenie Sądu meriti nie można zatem zastosować tego miernika, przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, zwłaszcza, że podwyższanie renty było dokonywane dobrowolnie przez pozwanego na skutek działania stron, wobec stosunkowo niskiego świadczenia przedemerytalnego i nie wynikało z tytułu wykonawczego – ugody. Sąd Rejonowy powtórnie podkreślił, że renta wyrównawcza nie może być podwyższana bez udowodnienia przesłanek z art. 444 § 2 k.c. Reasumując, zdaniem Sądu

I instancji tylko gdyby powód wykazał, że w razie nienastąpienia wypadku otrzymywałby (jako emeryt) miesięcznie kwotę wyższą aniżeli obecnie otrzymywaną sumę 1.760 złotych (1.260 + 500), należałoby podwyższyć odpowiednio rentę wyrównawczą, natomiast brak wykazania tych okoliczności skutkowało oddaleniem powództwa.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. i nie obciążył powoda tymi kosztami, uznając, że w sprawie zachodzi szczególnie przypadek ze względu na charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, co do którego

powód miał subiektywne przekonanie o jego zasadności. Nadto Sąd I instancji wskazał na sytuację majątkową powoda, który utrzymuje się z 1.260 złotych emerytury i renty w kwocie 500 złotych.

/wyrok wraz z uzasadnieniem – k. 69, 74-76/

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, domagając się jego uchylenie i zmiany. Apelujący nie zgodził się z treścią zapadłego orzeczenia, uważa je za niesprawiedliwe i krzywdzące. Powód argumentował, że wskazana w ugodzie kwota 500 złotych stanowiła różnicę pomiędzy wysokością otrzymywanego przez Z. S. świadczenia przedemerytalnego a wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę. Nadto skarżący podniósł, że po przejściu na emeryturę wiele osób nadal kontynuuje pracę w celu poprawy swojej sytuacji majątkowej, natomiast wypadek jakiego doznał powód pozbawił go tej możliwości. Apelujący zaznaczył, że w 2002 roku dochody powoda wynosiły łącznie kwotę 1.170 złotych (670 + 500), co stanowi 93,45% średniej krajowej, natomiast w 2014 roku dochody powoda to 1.741,70 złotych (1.241,70 + 500), czyli 64,44% średniej krajowej. Apelujący wskazał na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1994 roku, sygn. akt III CZP 58/94, w myśl której istotny spadek siły nabywczej pieniądza może uzasadniać zmianę wysokości renty odszkodowawczej.

/apelacja – k. 79-81/

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 listopada 2015 roku pełnomocnik powoda poparł apelację, natomiast pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

/e-protokół rozprawy apelacyjnej z dnia 5 listopada 2015 roku: stanowisko procesowe pełnomocnika powoda – 00:03:53; stanowisko procesowe pełnomocnika pozwanego – 00:12:28/

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu I instancji odpowiada prawu, zaś argumenty zgłoszone przez powoda nie zasługują na uwzględnienie.

W rozstrzyganej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, że powód na podstawie zawartej z pozwanym ugody z dnia 8 października 2002 roku pobierał rentę wyrównawczą, której wysokość została ustalona na kwotę 500 złotych. Poza sporem było także to, że pozwany w kolejnych latach dobrowolnie waloryzował wypłacane powodowi świadczenie rentowe, które w 2012 roku wyniosło kwotę 1.092 złote. Ponieważ powód uzyskał prawo do emerytury pozwany obniżył wypłacaną dotychczas rentę wyrównawczą z kwot po 1.092 złote miesięcznie do przewidzianego ugodą sądową z dnia 8 października 2002 roku poziomu 500 złotych miesięcznie. Powód kwestionując decyzję pozwanego o obniżeniu wypłacanej mu kwoty wystąpił do sądu powszechnego z powództwem domagając się podwyższenia renty wyrównawczej ustalonej ugodą w wysokości 500 złotych od 2012 roku, to jest od chwili kiedy powód uzyskał uprawnienie do świadczenia emerytalnego.

W ocenie Sądu II instancji w oparciu o okoliczność, że pozwany wypłacał powodowi świadczenie rentowe w wyższej wysokości niż to zostało pierwotnie ustalone w treści ugody sądowej (to jest kwotę wyższą niż 500 złotych), nie sposób wysnuć wniosku jakoby między stronami procesu doszło do zawarcia w sposób konkludentny stosownej umowy w tym zakresie, bądź też wolą stron doszło do zmiany treści przedmiotowej ugody. Zdaniem Sądu Odwoławczego pozwany płacił powodowi kwotę 500 złotych na podstawie wskazanej ugody z dnia 8 października 2002 roku, natomiast w odniesieniu do kwoty przewyższającej 500 złotych przyjąć należy, że pozwany płacił w drodze jednostronnego uznania. Zgodnie

z treścią art. 15 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U.

z 2015 roku, poz. 1206 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie: uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w postępowaniu, o którym mowa

w art. 16, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu (vide uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 28 stycznia 2015 roku, sygn. akt III Ca 1306/14, orzeczenia.ms.gov.pl). Przyjęte stanowisko nie było na żadnym etapie postępowania kwestionowane przez powoda, który w treści pozwu oraz apelacji wyraźnie wskazał, że domaga się podwyższenia renty wyrównawczej z ugody sądowej zawartej w dniu 8 października 2002 roku.

W tym miejscu wyjaśnić należy, że uprzednio powód Z. S. w dniu 17 września 2012 roku wystąpił do Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. z pozwem

„o utrzymanie renty wyrównawczej na podstawie zawartej ugody sądowej”. Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 15 października 2013 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1078/12 oddalił powództwo Z. S.. W uzasadnieniu wskazanego orzeczenia Sąd

I instancji podniósł, że pozwany w dalszym ciągu wypłaca powodowi rentę uzupełniającą w wysokości nie niższej, aniżeli określona ugoda sądową, zatem żądanie pozwu zmierzające do nałożenia na pozwanego obowiązku, z którego ten dobrowolnie się wywiązuje, nie może podlegać uwzględnieniu. Na skutek apelacji powoda Z. S. Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 czerwca 2014 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III Ca 55/14, utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego z dnia 15 października 2013 roku, sygn. akt

C 1078/12. Mając na uwadze powyższe wskazać należy, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z powagą rzeczy odsądzonej (res iudicata – art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). Między roszczeniem o utrzymanie renty wyrównawczej w wysokości ustalonej ugoda sądową

a roszczeniem o podwyższenie renty wyrównawczej nie zachodzi tożsamość rodzajowa, co mimo identyczności stron nie uzasadnia przyjęcia powagi rzeczy osądzonej.

W opisanym stanie rzeczy należyte rozpoznanie niniejszej sprawy wymaga zatem ustalenia czy po dniu 8 października 2002 roku (to jest po dacie zawarcia ugody) doszło do zmiany stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c. oraz czy (o ile do takiej zmiany doszło) powód ponosi w tym okresie większą szkodę w dochodach, niż rekompensowana mu w chwili obecnej przez pozwanego poprzez wypłacanie renty wyrównawczej w ustalonej ugoda wysokości oraz, czy uzasadnionym jest przy obliczaniu renty wyrównawczej doliczenie możliwości zarobkowych powoda.

Zgodnie z treścią art. 907 § 2 k.c., jeżeli obowiązek płacenia renty wynika z ustawy, każda ze stron może w razie zmiany stosunków żądać zmiany wysokości lub czasu trwania renty, chociażby wysokość renty i czas jej trwania były ustalone w orzeczeniu sądowym lub w umowie. W myśl zaś art. 444 § 2 k.c. poszkodowany może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty jeżeli utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość.

Przewidziana przez prawodawcę w treści art. 444 § 2 k.c. renta z tytułu utraty zdolności do pracy (renta wyrównawcza) stanowi formę odszkodowania w granicach wyrządzonej poszkodowanemu szkody. Świadczenie to jest jednym z elementów systemu zabezpieczeń osób przed skutkami utraty zdolności do pracy. Renta wyrównawcza ma rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Szkada wyraża się różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie w tym okresie osiągnąć (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 czerwca 1993 roku, sygn. akt III APr 36/93). Wysokość renty jest zatem uzależniona od ustalenia jakie poszkodowany mógłby realnie osiągnąć dochody, stosownie do swych kwalifikacji oraz warunków na rynku pracy.

Użyte w treści art. 907 § 2 k.c. sformułowanie „zmiana stosunków” oznacza zmianę zarówno w sytuacji majątkowej jak i osobistej. Na gruncie art. 907 § 2 k.c., rozpatrując kwestię ewentualnej zmiany stosunków należy mieć na uwadze zmiany w zakresie wymienionych w cytowanym wyżej przepisie art. 444 § 2 k.c. okoliczności mających znaczenie przy przyznawaniu świadczenia.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 października 1972 roku (sygn. akt III PZP 25/72, Lex nr 12248) wskazał, że „w sprawie o zmianę wysokości renty ustalonej ugoda, sąd uwzględnia w ramach zmiany stosunków - na podstawie

art. 907 § 2 k.c. - tylko okoliczności powstałe po zawarciu umowy”. Wyrok wydany na podstawie art. 907 § 2 k.c. ma charakter konstytutywny, jednakże zdaniem Sądu Odwoławczego zmiana wysokości renty wyrównawczej dopuszczalna jest za okres od chwili zmiany stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2012 roku, sygn. akt I PK 105/11, Lex nr 1165836).

Stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na stronie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zgodnie zaś z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W niniejszej sprawie to powód, jako twierdzący i powołujący się na przesłankę „zmiany stosunków” z art. 907 § 2 k.c. winien wykazać, że zmiana taka uzasadniająca podwyższenie renty wyrównawczej nastąpiła. Dowód w omawianym zakresie spoczywał na powodzie.

Na etapie postępowania apelacyjnego powód twierdził, że wysokość renty wyrównawczej wynikającej z umowy sądowej z dnia 8 października 2002 roku została ustalona w oparciu o kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę przy uwzględnieniu wysokości wypłacanego powodowi przez ZUS świadczenia przedemerytalnego.

Z powyższym stanowiskiem apelującego nie sposób się zgodzić. Powód na wskazaną okoliczność nie przedłożył żadnego dowodu. W treści umowy z dnia 8 października 2002 roku strony wskazały jedynie, że kwota renty wyrównawczej będzie wynosi 500 złotych miesięcznie. W przedmiotowej umowie strony nie określiły w jaki sposób doszło do ustalenia wysokości tej kwoty.

Jako nieudowodnione należy uznać także twierdzenie powoda jakoby po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu kontynuowałby on pracę zawodową. Powyższe twierdzenie powoda również nie zostało wsparte żadnymi dowodami. Bez wątpienia samo tylko oświadczenie powoda jest niewystarczające dla wykazania tej okoliczności. W ocenie Sądu Okręgowego powód winien wykazać, że w konkretnej sytuacji, w jakiej znajdowałby się z chwilą przejścia na emeryturę mógłby dalej wykonywać pracę zawodową. Powód nie podał jednak ciężącemu na nim obowiązkowi dowodzenia, ograniczając się jedynie do własnego oświadczenia.

Ponadto do zmiany bądź też uchylenia zaskarżonego wyroku nie jest w stanie doprowadzić argumentacja skarżącego, że od chwili zawarcia umowy nastąpił istotny spadek siły nabywczej pieniądza, co zdaniem apelującego ma uzasadniać podwyższenie renty wyrównawczej. Zaznaczyć należy, że nie jest zrozumiałe dla Sądu Odwoławczego dlaczego powód przy tej okazji powołuje się na wysokość średniego wynagrodzenia skoro przy pozostałych swoich wyliczeniach odnosi się do kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że z porównania stanu majątkowego powoda z 2002 roku (wówczas apelujący miał otrzymywać 500 złotych renty wyrównawczej i 670 złotych świadczenia przedemerytalnego) z obecną jego sytuacją (obecnie powód otrzymuje 1.260 złotych emerytury oraz 500 złotych renty wyrównawczej) wynika, iż obecnie powód uzyskuje o 50% większe dochody w stosunku do 2002 roku, w sytuacji gdy według danych z Głównego Urzędu Statystycznego inflacja w tym okresie wyniosła łącznie około 33%. Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że procesy inflacyjne nie uzasadniają podwyższenia renty powoda, skoro jego dochody zwiększyły się w wymiarze przekraczającym inflację.

Mając na uwadze powyższe przyjąć należało, że od dnia przejścia powoda na emeryturę renta wyrównawcza winna stanowić różnicę pomiędzy wysokością hipotetycznej emerytury, jaką powód by otrzymywał, gdyby nie doszło do wypadku, a wysokością wypłacanego mu świadczenia. W sytuacji gdy powód uzyskał prawo do emerytury wypłacanie świadczenia w postaci renty wyrównawczej w wyższej wysokości niż kwota 500 złotych powodowałoby przysporzenie Z. S. nieuzasadnionych korzyści. Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest nieuzasadnione i je oddalił.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

Zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu strona, która przegrała sprawę, zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu. Wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik postępowania przewiduje art. 102 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej

w ogóle kosztami. Artykuł 102 k.p.c. jest szczególnym rozwiązaniem, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, pozostawiającym sądowi pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (wyrażonej w art. 98 k.p.c.) nie dało się pogodzić z zasadami słuszności.

W rozstrzyganej sprawie, ponieważ powód przegrał postępowanie apelacyjne w całości, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, to Z. S. powinien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego na tym etapie procesu koszty. Na poniesione przez pozwanego koszty składa się jedynie kwota 600 złotych tytułem wynagrodzenie jego pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym ustalona w oparciu o § 6 pkt 4 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 ze zm.).

W ocenie Sądu Odwoławczego charakter dochodzonego przez powoda roszczenia oraz jego sytuacja życiowa, sprawiając, że rozliczeniu kosztów postępowania apelacyjnego w niniejszej sprawie w oparciu o zasadę podstawową, czyli zgodnie z wynikiem procesu, sprzeciwiałyby się względy słuszności. Z drugiej jednak strony Sąd Okręgowy miał na uwadze, że zastosowanie w stosunku do powoda dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 in fine k.p.c. i odstąpienie od obciążania go obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów postępowania apelacyjnego stoi w sprzeczności z tym, iż powód po zapoznaniu się z treścią uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego zdecydował się na kontynuowanie procesu, zatem apelujący znając motywy rozstrzygnięcia Sądu I instancji powinien liczyć się z obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej. Powód na etapie postępowania apelacyjnego, znając treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, nie mógł w dalszym ciągu pozostawać w bezkrytycznym przekonaniu o zasadności dochodzonego roszczenia.

W konsekwencji poczynionych rozważań, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2. wyroku i na podstawie art. 102 k.p.c. zasądził od Z. S. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 300 złotych tytułem zwrotu tylko części kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.